Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 6 listopada 1932 r. Nr. 2.

WSTĘGA

TYGODNIK

„Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności Żydów w stosunku z ludnością Polaków, trzeba środków prędkich, tęgich i stałych. Obojętność, uległość, stałego postanowienia nieznająca powolność, złego nie wstrzyma, nie poprawi, ani nawet nie umiarkuje. Postęp złego jest wielki, niebezpieczeństwo wielkie, przeciw niemu trzeba środków wielkich".

STANISŁAW STASZIC: „O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznemi stali" 1816.

SYN LUDU.

W pierwszą rocznicę śmierci Stanisława Wacławskiego

Nadchodzi pierwsza rocznica tragicznej śmierci ś. p. Stanisława Wacławskiego, który swem młodem życiem zadokumentował **przepaść i różnicę między celami** i poglądami **życia polskiego a żydostwem.**

Kiedy 10 listopada 1931 r. w okresie najgorętszej walki o polskość wyższych uczelni, dogorywał, dosłownie **ukamienowany** Wacławski, wtedy fakt ten wstrząsnął głęboko **całym narodem**, wtedy w tej **niewinnej śmierci**, przy gwałtownem wyładowywaniu się nienawiści żydowskiej, lud i robotnik polski dostrzegł, że w walce **o spolszczenie Polski**, ten właśnie lud, którego najlepszy syn—krwią własną przypłacił ideał niezależności wewnętrznej Polski, jest najbardziej zainteresowany w walce **z okupacją żydowską** w Polsce.

Stanisław Wacławski, jedno z sześciorga dzieci chłopa na ośmiu morgach pod Sanokiem — stał się symbolem!

Lud polski rozumie już dobrze i w całej rozciągłości, tragizm swego położenia, kiedy to przy wzrastającej nędzy młodzież jego **nie ma możności zarobkowania w** rzemiośle, tak jakby nasi chłopcy ze wsi, swym sprytem i pracowitością nie mogli zastąpić żydowskiego rzemieślnika, kupca, lub takiego czy innego pracownika w przemyśle.

Lud polski najlepiej z pośród nas wszystkich widzi i odczuwa ściskającą nas obręcz **pośrednictwa** żydowskiego, które wręcz nie dopuszcza do bezpośredniego zetknięcia się chłopa polskiego z mieszczaninem, inteligentem polskim.

Lud polski—wreszcie dostrzega, że,**nie może się oświecać i kształcić** — wskutek panoszenia się żydostwa w szkole średniej i powszechnej po reformie szkolnictwa i nie może zasilać inteligencji polskiej przedstawicielami swych synów, z których wszak wyszedł Kasprowicz, Reymont, i tylu, tylu innych, bo podwyżka opłat nie dopuszcza na najstarszy uniwersytet Jagielloński ani jednego syna chłopskiego.., akurat w pierwszą rocznicę śmierci Wacławskiego.

Przez Wacławskiego wieś polska, zwłaszcza młodzież wiejska bierze udział w walce **o odżydzenie Polski.**

Jeśli w Polsce jest miejsce dla 4 miljonów żydów, to oczywiście gospodarz Polski—naród polski nie może się długo wahać z decyzją, że miejsca te muszą należeć do Polaków.

Tak samo, jeśli w Polsce nawet stanowiska w administracji państwowej i samorządowej oddaje się żydom, to bez skrupułów musimy sobie powiedzieć, że tak dłużej być nie może!

Śmierć syna ludu—Wacławskiego położyła kres niedorzecznej poprostu żydowskiej legendzie, że w zwalczaniu żydostwa zainteresowana jest tylko grupa inteligencji i mieszczaństwa w obawie przed utratą źródeł zarobkowania.

Kto zna mechanizm życia codziennego i kto zna rzeczywistość polską ten wie, że **sprawa żydowska jest sprawą całego narodu polskiego** bez wyjątku, a wsi i robotnika przedewszystkiem.

Dziś w pierwszą rocznicę „powstania" młodzieży przeciw żydom — możemy stwierdzić z dumą **otrzeźwienie społeczeństwa polskiego** i rozpoczęcia się na serjo walki z żydostwem.

Musi nadejść taka rocznica tragedji wileńskiej, kiedy duch Wacławskiego będzie się radował, że jego straszna śmierć i młode życie nie poszły na marne.

Skuteczna akcja

w sprawie odpoczynku niedzielnego.

Donosiliśmy o projekcie rozporządzenia Rady Ministrów znoszącym zakaz handlu w niedzielę dla straganiarzy.

Przeciw temu złamaniu zasady odpoczynku niedzielnego wypowiedzieli się najpierw **kupcy polscy** na zebraniach swych i rezolucjach.

Akcję kupiectwa polskiego poparli zkolei **biskupi** polscy, protestując przeciw zamierzonej zmianie.

W wyniku tego rząd zdecydował się zmian nie wprowadzać. Wywołało to ogromne oburzenie żydów. Napisali oni najpierw, że wszystkiemu winni są „endecy", poczem zaatakowali rząd, pisząc, że uląkł się polskich kupców i kół zbliżonych do rządu, słowem żydzi popadli w bezsilny gniew.

Sprawa zniesienia odpoczynku niedzielnego powinna być dla nas nauką, że **jednolite i mocne stanowisko całego społeczeństwa** polskiego w sprawie żydowskiej musi zawsze doprowadzić do przekreślenia żydowskich zamiarów.

Utrzymanie odpoczynku niedzielnego jest bardzo ważnym ciosem dla żydów, ponieważ ich plan, przed paru laty ujawniony, obejmował: najpierw zniesienie ograniczeń prawnych w stosunku do żydów (to już otrzymali) potem zniesienie spoczynku niedzielnego, wreszcie oddanie żydom Polesia na osadnictwo rolne.

Na Pomorzu.

Żydowski „Nasz Przegląd" z 2 listopada donosi.

Bydgoszcz (Zat.). Z Tczewa donoszą: W wyniku prowadzonej ostatnio w Tczewie przez Obóz Wielkiej Polski agitacji antysemickiej ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy wybili szyby wystawowe we wszystkich prawie sklepach żydowskich. Dochodzenie policji w toku

Polska pod szczególną opieką żydów.

Fiasco Sir John Hope Simpsona.

Żyd. Ag. Tel. (24.X.32) za „Evening Standard", donosi, że podczas zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie obsadzenia stanowiska Wysokiego Komisarza w. m. Gdańska po zgonie hr. Graviny kandydatura sir John Hope Simpsona, która miała początkowo wielkie dane na wybór, **upadła z powodu niepopularności sir Simpsona wśród Żydów.** Pismo zaznacza, iż swem sprawozdaniem sir John Simpson **zraził sobie cały świat żydowski,** zaś **wzgląd ten nie mógł być pominięty** przy obsadzeniu stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z uwagi na związek zachodzący między Gdańskiem **a Polską, w której ludność żydowska jest liczniejsza,** niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim.

Tak się nami specjalnie żydzi opiekują.

Zażydzenie nauki.

Profesorowie żydzi na uniwersytecie warszawskim

Jak postępuje okupacja żydowska wszystkich dziedzin życia polskiego, niech za dowód służy niniejsza lista żydów—profesorów uniwersytetu w Warszawie (wraz z wychrztami).

Askenazy Szymon—profesor historji.
Bałaban Majer—docent historji.
Brokman Henryk—docent medycyny.
Centnerszwer Mieczysław—profesor matematyki.
Cytronberg Seweryn—docent medycyny.
Dickstein Samuel — profesor matematyki.
Elzenberg Henryk—docent humanistyki.
Handelsman Marceli—profesor historji.
Hirszfeld Ludwik — profesor tyt. medycyny.
Jasinowski Bogumił—docent filozofji.
Konic Henryk — wykładający na prawie.
Nussbaum Henryk—profesor medycyny.
Przeworski Stefan—docent historji.
Rajchman Aleksander—docent matematyki.
Słonimski Piotr—docent medycyny.
Sterling Władysław — docent medycyny.
Sterling-Okuniewski Stefan — docent medycyny.
Szorr Mojżesz—profesor tyt. historji.
Sztelnbarg Dina—prowadząca ćwiczenia z filozofji.
Tarski Alfred—docent filozofji.
Walfisz Arnold—docent matematyki
Zmigryder-Konopka Zdzisław — prowadz. ćwicz. z historji.
Zwelbaum Juljusz — docent medycyny.

Lista nasza nie jest jeszcze zupełna. Uzupełnienia jej podamy w następnym numerze. Również w następnym numerze podamy listę pomocników profesorów i asystentów uniwersytetu warszawskiego.

Żydzi przeciwko spółdzielniom.

Jedną z najskuteczniejszych form walki z handlem żydowskim są spółdzielnie polskie. Żydzi więc szczególnie ich nienawidzą. Występują tem bezczelniej, że czują się dziś w Polsce bardzo pewnie, pewniej niż w innych krajach.

O szczególnie bezczelnem wystąpieniu żydów przeciwko spółdzielniom wiejskim donosi „Zielony Sztandar".

Mianowicie na jednej z narad w ministerstwie przemysłu i handlu przedstawiciele żydów wprost powiedzieli, że **handel nabiałem musi być wyłącznem prawem żydów** a nie spółdzielni chłopskich, że oni do tego dążą, aby spółdzielnie nie zajmowały się handlem i wywozem masła zagranicę, bo od tego są żydzi i oni otrzymują od swoich współwyznawców z Ameryki **dolary na to, by podkopać spółdzielnie polskie,** gdyż żydzi muszą zająć w Polsce rolę dawnego pachciarza do handlu wytworami mleczarskiemi".

Ta wściekłość żydów powinna nas nauczyć, jak ważne dla Polaków są spółdzielnie wiejskie i że trzeba jaknajwięcej wysiłku zwrócić na rozwój ruchu spółdzielczego.

Polskie przedsiębiorstwa zagranicą.

Podajemy w tym numerze dane narazie częściowe z paru najważniejszych miast, o żydach reprezentujących Polskę.

Paryż: Radca ambasady—Anatol (dawniej Naftali) **Muehlstein** Konsul Generalny—**Poznański.**

Dyrektor naczelny „Orbisu" — **Polain**, tamże inni drobniejsi urzędnicy.

Wiedeń: Poseł Rzplitej — **Bader** (nieprzyjęty do Jockey — Clubu z powodu żydowskiego pochodzenia).

Radca prawny poselstwa i konsulatu — adwokat **Berger**.

Referent prasowy poselstwa — **Parnes.**

Referent wydziału Świadectw i Pochodzenia Towarów w Konsulacie—**Adler.**

Referentka wydziału Prawno-administracyjnego konsulatu—panna **Pordes!**

Referentka młodsza wydziału handlowago konsulatu — panna **Kohn.**

Genewa: (sekretarjat Ligi Narodów) — **Rajchman, Wasserberg, Frumkin** (na ogólną liczbę pięciu urzędników polskich)

Dalsze nazwiska żydów z dyplomacji będziemy ogłaszać w najbliższych numerach.

Skutki posiadania przez żydów obywatelstwa polskiego.

Stale czytamy w prasie zagranicznej o oszustwach i napadach bandyckich Polaków.

Oto skutki z ostatnich dni z Belgji. Wielkich oszustw dokonał „kupiec polski Icchok Wajnberg; sąd w Antwerpji skazał Wajnberga na 16 miesięcy więzienia i 1500 franków grzywny. Wydano zarządzenie natychmiastowego aresztowania Polaka". Tak opisał „Le Soir".

Żydzi stale psują nam opinję zagranicą. Występują jako Polacy, bo są obywatelami polskimi. Musimy żądać aby w paszportach polskich wyraźnie oznaczono, że taki Wajnberg chociaż ma przynależność państwową polską, jest narodowości, nie polskiej.

Tylko ten sposób może uchronić Polskę i Polaków od złej a niezasłużonej sławy zagranicą.

Karjera Arona Mordki Millera.

Przed pięciu laty nikomu nieznanym aplikantem sądowym był Aron Mordka Miller.

W ubiegłym tygodniu gazety doniosły o mianowaniu prokuratorem Sądu Najwyższego p. Artura Millera, liczącego 33 lata, żyda.

Prokurator Sądu Najwyższego jest stanowiskiem równy wiceministrowi. Stanowisko to dotąd powierzano wyjątkowo doświadczonym i znanym prawnikom.

P. Artur Miller był autorem paru ustaw, które wywołały największe spory wśród społeczeństwa polskiego.

P. Artur Miller doniedawna, nazywał się — Aron Mordka Miller i jest zięciem nadrabina Szorra.

Najazd na Pomorze.

„Dzięki **powstaniu gminy żydowskiej w Gdyni** do życia żydowskiego zbliżyli się liczni zasymilowani Żydzi zajmujący w Gdyni różne odpowiedzialne stanowiska.

W uroczyste święta w miejscowej bóżnicy na nabożeństwach zebrało się przeszło 100 osób".

Na zagrożoną zakusami niemieckiemi dzielnicę już idą. W naszym porcie polskim osiedlają się. Uwaga Pomorzanie!

Wyrok wileński w prasie żydowskiej.

Już rok dzieli nas od smutnych zajść listopadowych, zakończonych tragiczną śmiercią ś.p. Wacławskiego, a sześć miesięcy od wileńskiego procesu i wyroku.

Wyrok wileński, a zwłaszcza jego motywy wywołały wśród żydów całego świata ogromne wrażenie.

Wiece, protesty, prowokacyjne rezolucje, sypały się jak z rogu obfitości... Warto więc dziś z perspektywy minionych miesięcy rzucić okiem na głosy prasy żydowskiej po wyroku skazującym rzekomego sprawcę zabójstwa, Wulfina. Uderza tutaj w oczy rzecz bardzo charakterystyczna; naogół wystąpienia żydowskie nie kwestjonowały winy Wulfina, ale z całą siłą zwróciły się przeciwko motywom wyroku, który jak wiadomo mówił o nienawiści rasowej żydów do chrześcijan.

B. poseł żydowski dr. J. Wygodzki tak komentuje motywy wyroku w wileńskiej „Cajt":

— Ten, kto występuje z takiem niesłychanem oskarżeniem przeciwko żydom, zwłaszcza w wyroku wysokiego sądu musi wszak przedewszystkiem dostarczyć dowodów. Gdzież one są? Pozostaje tylko do dziś słynna hypoteza, iż żydzi polscy żywią tak okropną nienawiść wobec Polaków i wogóle chrześcijan za to, że w Hiszpanji zadano żydom katusze podczas inkwizycji. Ale jest to wszak tylko przypuszczenie, które następne badania historyczne mogą wszak obalić, a hypoteza nie jest wszak dowodem...

— W imieniu żydów wileńskich protestuję najostrzej przeciwko pomawianiu żydów o nienawiść do polaków w motywach do wyroku w procesie „Załkind, Oguz i Wulfin". Uważam to oskarżenie za fałszywe.

* * *

„Unzer Ekspress" pisze:

„Na żydowską opinję publiczną wyrok sprawił wrażenie przygnębiające. Jeżeli bowiem przyjmiemy pod uwagę, że wyrok ten nie jest pierwszym, według którego młodzieńcy żydowscy piętnowani są jako winni udziału w ekscesach, to mimowoli odnosi się wrażenie, że chuligani endeccy są całkiem niewinni".

* * *

Dziennik warszawski „5 rano" donosi:

„że wyrok wileński wywołał wśród żydów amerykańskich wielkie poruszenie **„z powodu obrażających godność żydów niektórych ustępów motywów wyroku"**. W Nowym Jorku zwołany ma być „wielki **wiec protestacyjny**, na którym wystąpić ma również pastor Holbs".

Żydzi wileńscy „mają zawezwać wybitne jednostki ze świata naukowego, które **mają obalić twierdzenie, że dusza żyda jest przepełniona nienawiścią do chrześcijan".**

* * *

Lwowska „Chwila" żali się, że w motywach wileńskich

„oskarżony i skazany, dowody winy i niewinności schodzą na plan drugi, natomiast motywy te zajmują się kimś, kto wcale oskarżony nie był— całem żydostwem w Polsce".

* * *

Białostocki dziennik „Unzer-Leben" pisze:

— „Przypomina się tu proces paryski Szwarcbarda, który zastrzelił mordercę żydów Petlurę. Szwarcbard nie znajdował się w niebezpieczeństwie, w położeniu koniecznej obrony, a mimo to sąd paryski przyjął do wiadomości wyrządzoną mu zniewagę narodową i uwolnił go od odpowiedzialności kryminalnej za czyn krwawy, przez niego popełniony".

Porównanie Wulfina do Szwarcbarda, a **Wacławskiego do Petlury** nie wymaga chyba żadnych komentarzy!

* * *

Warszawski „Nasz Przegląd" podaje:

„Związek studentów Żydów w Nancy zwołał wiec w związku z ostatniemi procesami dotyczącemi wypadków listopadowych w Wilnie. W wiecu uczestniczyło 500 osób.

Uchwalono rezolucję, która stwierdza, że Wulfin **„bronił honoru żydowskiego przeciw napaściom antysemitów".** Następnie rezolucja protestuje przeciw motywom wyroku. Rezolucje przesłano do ambasady polskiej we Francji".

A więc żydowscy studenci we Francji nie podają w wątpliwość winy Wulfina, ale usprawiedliwiają jego przypuszczalną zbrodnię **„bronieniem honoru żydowskiego"**.

* * *

Na zakończenie podamy jeszcze jeden przykład bezczelnych i prowokacyjnych wystąpień prasy żydowskiej.

„Nasz Przegląd" z dnia 22.IV b.r. pod szumnym tytułem **„Nowe rewelacje w sprawie procesu wileńskiego"** pisze:

„Główny świadek oskarżenia w procesie wileńskim Kaz. Łebkowska, aresztowana za fałszywe zeznania przebywa jeszcze dotychczas w szpitalu pod nadzorem policji. Za kilka dni ma być przewieziona do więzienia na Łukiszkach.

Z kół miarodajnych informują, że badanie Łebkowskiej ujawni **rewelacyjne szczegóły dotyczące wpływów**, wywartych na „studentce" Łebkowskiej, by zeznawała na niekorzyść oskarżonych".

Cel tych „rewelacyj" jasny. Z jednej strony chęć zachwiania wiarygodnością innych świadków oskarżenia, a z drugiej niedwuznaczny zarzut pod adresem znienawidzonych kół społeczeństwa polskiego, że to one **namawiały świadka do składania fałszywych zeznań**.

* * *

Tak, dziś w rocznicę tragicznej śmierci śp. Wacławskiego, pożyteczną rzeczą będzie przypomnieć sobie te wszystkie ataki żydowskie na wyrok wileński, te wszystkie wiece, protesty, „rewelacje" i insynuacje, — pożyteczną rzeczą będzie je sobie przypomnieć i — zapamiętać.

Antysemityzm w Anglji.

Tytuł ten zapewne wzbudzi niedowierzanie czytelników. — Jakto w Anglji, w kraju o najbardziej liberalnych pojęciach w Europie, w kraju w którym żydzi piastują nieraz najwyższe godności państwowe, a stanowią zaledwie 0.2% ludności? W tej Anglji, która dotychczas zawsze i wszędzie była gorliwym obrońcą sprawy żydowskiej narzucając innym państwom specjalne dla żydów przywileje, która stanowi niejako podstawę wpływów żydowskich na politykę międzynarodową?

I w tej to Anglji może powstać jakiś prąd, jakaś myśl skierowana przeciwko żydom?

To chyba niemożliwe! A jednak...

Londyn. (Ż. A. T.). Magistrat miasta Hampstead cofnął zezwolenie na odbycie w sali rady miejskiej zebrania angielskiej **faszystowsko - antysemickiej „Ligi Imperjalnej"**. Liga ta uzyskała pierwotnie zezwolenie na odbycie w sali rady miejskiej zebrania poświęconego sprawie humanitarnych metod uboju bydła.

Następnie w plakatach powiadomiła ludność, że na zebraniu będzie mowa o barbarzyńskich metodach uboju rytualnego.

Naskutek tych plakatów magistrat cofnął zezwolenie na odbycie zebrania.

Więc jednak istnieje w Anglji organizacja antysemicka, która otwarcie wzywa społeczeństwo angielskie do walki z żydowstwem.

A oto dalsza interesująca wiadomość.

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego omawiano budżet Kolonial Office'u. Jak donosi Ż. A. T. w czasie dysputy zabrał głos poseł Wedgewood.

„który ostro zaatakował administrację palestyńską, oświadczając, że urzędnicy angielscy w Palestynie występują przeciwko żydom i przeciwko tym, którzy dążą do wolności i sprawiedliwości"...

Dalej oświadczył poseł Wedgewood, że

„administracja palestyńska hamuje pracę żydowską, rozczarowuje żydów i czyni im systematycznie przykrości, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, kłując ich jakgdyby szpilkami"...

Jak widać urzędnicy angielscy również nie odnoszą się ze zbytnią sympatją do żydów, skoro postępowanie ich wywołuje aż tak ostre protesty żydowskie w parlamencie.

Z Jerozolimy Ż.A.T. donosi:

„Pułkownik Howard Bury, który w poprzedniej Izbie Gmin był czołowym mówcą grupy posłów anty-sjonistycznych zwłaszcza gdy chodziło o zwalczanie koncesji na eksploatację Morza Martwego, bawił przez tydzień w Palestynie, gdzie obcował wyłącznie z kołami arabskiemi, którym przyrzekł, iż po powrocie do Anglji wznowi on dawną swą walkę o sprawę arabską. Pułk. Howard opuścił Palestynę, nie zwiedziwszy ani jednej kolonji żydowskiej,

W tym wypadku nietyle interesuje nas sam poseł Howard, zwany, przez prasę żydowską „sjonistożercą", ile fakt, że w parlamencie angielskim jest grupa posłów **antysjonistycznych, czyli antyżydowskich**.

Ale prawdziwą sensację nietylko w Anglji, ale i w całej Europie, wywołała notatka, jaka ukazała się niedawno w dziennikach londyńskich:

„Bernard Shaw wystosował do Hitlera list, w którym prosi przywódcę narodowych socjalistów o pozwolenie odwiedzenia go w Berlinie, ponieważ ma zamiar napisania nowej sztuki, w której głównym bohaterem ma być Adolf Hitler".

Nie można zapominać o tem, że Bernad Shaw, ten najpopularniejszy pisarz na świecie, przychylnie odnosił się do spraw żydowskich i dlatego cieszył się wśród nich ogromnem uznaniem.

To też można sobie wyobrazić rozczarowanie i rozgoryczenie żydów, gdy ten właśnie „ubóstwiany" przez nich Shaw, pisze list do Hitlera, chce odwiedzić go w Berlinie, chce napisać sztukę, której głównym bohaterem ma być Hitler, — największy i najgroźniejszy wróg żydostwa na świecie!

Warto jeszcze nadmienić, że w Anglji wychodzą trzy pisma antyżydowskie, (największe z nich „Patriot") które cieszą się coraz większem zainteresowaniem społeczeństwa.

* * *

Tych kilka przykładów antysemityzmu w Anglji świadczy o tem, że i naród angielski zaczyna zmieniać swe dotychczasowe tradycyjnie filożydowskie przekonania, że zaczyna rozumieć niebezpieczeństwo zagrażające ze strony żydów.

I kto wie, czy nie są to pierwsze jaskółki zmierzchu pansemityzmu w Anglji, a co za tem idzie,— upadku wpływów żydowskich w polityce międzynarodowej.

ŚCIANA PŁACZU

Filar Nauki

W domu czcigodnego patrjarchy Mordochaja Kulmera było wielkie święto. Na obiad przyszedł profesor Bogumił Kulm—Rozważański.

— Beniuś przyszedł!—stary Kulmer aż cykał z zadowolenia. Bo nie kochał tak ze swoich synów ani dyplomaty Zygmunta Augusta Chełmieńskiego, ani sjonisty Natana, ani najmłodszego komunisty Feliksa Kłonicy, nie mówiąc zgoła o córce Ninie, jak właśnie tego Benka—profesora Bogumiła Kulm-Rozważańskiego.

Profesor właśnie siedział, czytając „Kurjer Warszawski" i „Czas" Krakowski jednocześnie i szerokim gestem podkręcał swe sarmackie wąsy, starannie osłaniające żydowskie wargi.

— Co ty mówisz do obecne sytuacje? zapytał stary Kulmer.

— Cóż mam powiedzieć?—odparł wykwintnie profesor.

— Nie poradzisz ty co na te huligany?

— Cóż mam poradzić?—profesor zdjął okulary w wielkiej rogowej oprawie i spokojnie, a uczenie gestykulował ręką zbrojną w szkła.

— Czy ja nie pisałem do „Sciencji Polskiej"? Czy ja nie mówiłem na międzynarodowym kongresie uczonych? Czy ja nie przestrzegałem? Czy ja się nie spodziewałem, że znów będą naszych studentów Polacy wyrzucać? Czy ja nie wiem, że zagranicą jest to samo? Czy ja mogę zrobić tak, żeby było mniej żydów w szkołach? Czy ja mogę z naszych zrobić rolników? Czy to się może udać, żeby wszyscy żydzi w Polsce uchodzili za takich dobrych patrjotów jak ja?

— Więc wos ist?

— Co będzie? Może będzie lepiej? Emigrować? Dokąd? Zostać? Ale jak? Tata myśli, że Feliks ze swoim komunizmem ma rację? A w Rosji nie wyrżną niedługo naszych?

— Palestyna?

— Palestyna? My się tam zmieścimy może? Ja się pytam czy nie dobrze wszędzie wejść, wszędzie mieć wpływ?

— Ale możebyśmy tak poszli jeść?

— Czemu nie? **Faraon.**

Obrzezany „Rycerz Zakonu Chrobrego".

Od dawna kręci się po Polsce "wielki uczony" "sławny zagranicą" p. H. Nie podamy jego urzędowego nazwiska, podamy tylko prawdziwe rodowe jego nazwisko: Nussbaum.

Zaczął on swoją sławę od pięknej pracy naukowej. Niestety potem okazało się, że **cała ta praca była żywcem przepisana** z pracy innego autora. Potem starał się zostać profesorem, prezesem różnych międzynarodowych organizacyj, urządzał kursy międzynarodowe.

W końcu tego lata wpadł na nowy pomysł. Założono w Jugosławji, nad morzem Adrjatyckiem polski dom wypoczynkowy. P. Nussbaum postanowił **zawieźć tam obraz Matki Boskiej**. Co za bezczelność?—mógłby się ktoś zdziwić. Ale to jeszcze nic. P. Nussbaum nietylko zawiózł obraz, ale urządził z jego zawieszenia wielką uroczystość.

Na uroczystości tej zebrani zobaczyli, ku swemu zdumieniu dziwny widok. P. Nussbaum wystąpił, **ubrany w biały ornat ze spiczastą czapką na głowie.**

Na ornacie wyhaftować kazał swoje litery. Dokoła niego stało czterech chłopców podobnie ubranych. W ręku mieli piki, zakończone toporkami oklejonemi srebrnym papierem. P. Nussbaum wytłumaczył, że jest delegatem i wielkim dygnitarzem **„Rycerzy Zakonu Bolesława Chrobrego"**.

Za czasów Bolesława Chrobrego żydzi, jak wiadomo zajmowali się **handlem ludźmi** i Chrobry miał z nimi dużo kłopotu. Coby ten wielki król powiedział, zobaczywszy, kto podaje się za jego rycerza?

Ale nie dosyć tego. P. Nussbaum urządził jeszcze przyjęcie. Byli na niem Polacy i przedstawiciele władz jugosłowiańskich. Przyjęcie było wspaniałe. Ale niestety, p. Nussbaum jest bardzo roztargniony.

Zapomniał zapłacić za przyjęcie, które sam wyprawił.

Historyjka wesoła! Cóż zrobić, kiedy opisała ją jedna z gazet warszawskich (Nowiny Codzienne). Pewnie bohaterski rycerz nie był z tego zadowolony.

Kwiatki

Pisaliśmy niedawno o chwackich wyczynach „tęgiego stylisty" p. Wata na polu wzbogacenia literatury „ojczystej". Ale jest jeszcze dużo innych, którzy dzielnie z nim konkurują. Drugi żyd nazywa się p. **Zechenter**, vulgo Zehnter, czyli „dziesiętnik", a Witold mu na imię. Stały współpracownik krakowskiego „Icka", którego zasila swemi feljetonami i poezjami.

W wolnych chwilach tłumaczy. Trochę z angielskiego, trochę z francuskiego, trochę z innych języków europejskich. Ten znowu nie jest humorystą, jak dzielny chwat, tylko **kryminalistą**. Że to niby kryminalne powieści tłumaczy. Wallace'a trochę Leblanc'a; odrazu widać, że inny styl,—taki niesamowity. Naprzykład w powieści Leblanc'a „Dorota, tancerka na linie" jeden pan mówi: **„W tych latach samych jesteśmy, co robi czterdzieści pięknych lat życia w konserwie"**. Musiał to powiedzieć bardzo smutno, bo mu ktoś inny powiedział: **„Proszę nasadzić minę radośniejszą"**. W powieści roi się wogóle od straszliwych postaci, jak w muzeum okropności. Jest więc tam **„dziecko ziewające w niemożliwość"** i jakaś pani, która nosi **„nazwisko wojenne"**, jednakże okrzyk podziwu wyrywa z ust czytelnika wzmianka o inym dziwie natury; ktoś krzyczy: **„Uciekajmy. Zaprzęgaj konia... Brzuch przy ziemi aż do belgijskiej granicy"** —a trzeba wyjaśnić, że do wspomnianej granicy był dobry kawał drogi. Nic więc dziwnego, że nieszczęśnik z dużym brzuchem nie zdołał ujść. Dostał też **„silne uderzenie kończyną w głowę"**. W tem miejscu czytelnik ma ochotę wydzielić podobne uderzenie niemiłosiernemu izraelicie. Ale na dzisiaj dosyć. Dalszy ciąg nastąpi. **Sam.**

Ciekawe obliczenie.

W podręczniku antropologji prof. Czekanowskiego znajduje się ciekawe obliczenie.

Pochodzi ono z powiatu lubartowskiego. W powiecie tym przez kilka lat badano stan zdrowia i siły popisowych, stających do poboru wojskowego. Obliczano osobno Polaków, osobno żydów. I cóż się okazało?

Oto w tych latach, kiedy młodzi żydzi, stający do wojska są zdrowsi i silniejsi, ich rówieśnicy Polacy są słabsi i gorzej zbudowani. I naodwrót, kiedy polscy poborowi przedstawiają się lepiej, niż lat ubiegłych, żydowscy są w tym samym czasie słabsi i mniej zdrowi.

Jak widzimy nauka wyraźnie potwierdza, że żydzi rozwijać się mogą tylko ze szkodą ludności polskiej, że rozwój sił polskich jest dla żydów zabójczy, a rozwój żydów, oparty na wyzysku ludności chrześcijańskiej, oparty jest na wyzysku i zniszczeniu Polaków.

Tej prawdy nie ukryją żydzi przed nami.

Znów zamaskowana firma żydowska.

Do zażydzenia Poznania przykładają rękę niektórzy Polacy, osłaniając przedsiębiorstwa żydowskie swojem nazwiskiem, o czem donosiliśmy ostatnio, wymieniając jako ukrytą placówkę **żydowską Firmę Bol. Wiese przy St. Rynku.** Do szeregu zakapturzonych przedsiębiorstw zaliczyć musimy również Firmę **„Ergon" skład kapeluszy damskich, Wroniecka 23.** Właścicielem jest żyd, **Pszenica**, a p. Wiktorja Dzierbińska figuruje jako rzekoma właścicielka, jedynie w celu wprowadzenia w błąd kupujących. F-ma „Ergon" była **w święta żydowskie zamknięta.**

Dr. TADEUSZ POTOCKI.

2) Nowe Karmazyny.

ALMANACH NIEGOTAJSKI

Musimy się tej akcji żydowskiej zdecydowanie przeciwstawić, poddając ją narazie właściwej rejestracji. Protestujemy przeciw temu, by różne dr, Antony *Glücksteiny* zmieniały swe nazwiska na Żagota (tak! już uzyskał zezwolenie!) Izraele *Kutasy* na Rubiński, Rozalje *Pitzele* na Orlińska, Artury *Goldbergi* na Bogucki, Józefy *Maybaumy* na Marzyński, Jany *Essigmany* na Borski i t. d. i t. d. bez końca!

Uważamy że nie można Goldberga nazywać Boguckim, jak nie można nawet wtedy, gdy o konie lub o bydło chodzi, podawać araba czystej krwi za bulonera lub odwrotnie, albo yorkshirską maciorę za zwykłą białoruską, bo to jest oszustwo, najczystszej wody oszustwo. Czyż można w stosunku do ludzi uprawiać to co w stosunku do zwierząt byłoby karalne?

Musimy uważać i uważamy, my, autochtoni, iż nazwiska polskie są najistotniejszą własnością nietylko rodzin i jednostek, ale całego społeczeństwa i nadawanie ich często wbrew odpowiedniej ustawie, jest niedopuszczalne, co więcej jest pogwałceniem 99 artykułu Konstytucji Rzplitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r.

Oczywiście zgadzamy się całkowicie i za słuszne uważamy zmianę nazwisk o brzmieniu często śmiesznem lub może nieprzyzwoitem jak np. Soliterman, Pistolet, Katzenellenbogen, Pietsch i t.p. ale niema tak nieprzyzwoitego nazwiska żydowskiego, któregoby nie można zastąpić jakiemś pełnem poezji i słodyczy, np. Lilienthal, Feilchenfeld lub Rosenzweig. Jeśli od dzieciństwa nie kończy się w sposób polski (ski), to już i nadal niechaj tego końca będzie pozbawiony.

Niejednokrotnie żydzi zamieszkali w Polsce lub poza jej granicami, a będący „obywatelami" polskimi, korzystają z tego by zmieniać swe nazwiska par excellence żydowskie na nazwiska cudzoziemskie, np. dr. Ignace Wohlbedachty na Wygard, dr. Henryki Feigenbaumy na Taeni, Benjaminy Eidelszteyny na Smith, Cecylje Grosglik na Marion, Leony Kaufmany na Kamir, Emanuele Gradsztejny na Goldstone i t, d,

Żyd podający się za Francuza, Anglika lub Niemca jest dla nas równie niebezpieczny, jak żyd, podający się za Polaka.

Z platformy więc obrony polskości musimy przejść na platformę obrony aryjskości.

Będziemy więc rejestrować nietylko polskie nazwiska przywłaszczone przez żydów, lecz i inne.

„Wstęga" *podejmuje narazie akcję rejestracji* tych jednostek które z takich czy owakich powodów przywłaszczyły sobie cudze nazwiska, a także tych, które zmieniły swe imiona.

CECH FOTOGRAFÓW CHRZEŚCIJAN M. ST. WARSZAWY

Spis zakładów fotograficznych chrześcijańskich

w WARSZAWIE.

Adamowicz Stefanja
Ś-to Krzyska Nr. 9, tel. 433-62
Bietkowski Henryk
Krak.-Przedm. Nr. 79, tel. 659-81
Bogacki Stanisław
Krak.-Przedm. Nr. 7, tel. 677-48
Brzozowski Stanisław
Ś-to Krzyska Nr. 11, tel. 620-49
Buchcar Karol
Chłodna Nr. 58, tel. 332-60
Buchcar Henryk
Chłodna Nr. 16, tel 320-53
Buchcar Aleksander
Nowy-Świat Nr. 38, tel. 335-50
Drzewiński Stanisław
Nowy-Świat Nr. 15, tel. 634-46
Gürtler Antoni
Nowy.Świat Nr. 49, tel. 298-22
Hincha Eugenjusz
Górnośląska Nr. 3
Harcej Jan
Złota Nr. 38, tel. 434-73
Hostman Błaszkiewicz Józef
Wolska Nr. 106
Kazimiera Jabłowska
Długa Nr. 4
Kirchner Włodzimierz
Wierzbowa Nr. 8, tel. 798-03
Konarzewski Henryk
Chłodna Nr. 27
Kopera Zygmunt
Niecała Nr. 8, telef. 701-73
Kowalewski Franciszek
Grochowska
Kisieliński Józef
Nowy-Świat Nr. 23-25, tel. 616-89
Kociołkówna
Pl. Parysowski Nr. 3
Krzemiński Franciszek
Elektoralna Nr. 21, tel. 205-22
Machowska
Zielna Nr. 4
Makowiecki M.
Miodowa Nr. 6
Miernicki Władysław
Marszałkowska Nr. 88, tel. 9-63-23
Malarski Jan
Chmielna Nr. 10, tel. 224-20
Piekacz Józef
Elektoralna Nr. 49, tel. 448-14
Piszczatowski Jan
Krak.-Przedm. Nr. 40, tel. 726-17
Pikiel Wacław
Al. Ujazdow. Nr. 3, 5, 7, tel. 8-83-38
Pobożył Natalja
Targowa Nr. 69
Prośniewski Henryk
Chłodna Nr. 17, tel. 543-23
Raczyński Jan
Nowy-Świat Nr. 19, tel. 704-63
Rudlicki Jarosław
Marszałkowska Nr. 35
Rosławcew
Grójecka,
Ryś Jan
Nowo-Wiejska Nr. 24
Strumiłło Pietraszkiewicz
Długa Nr. 18
Szczesik Jan
Marszałkowska Nr. 40, tel. 8-63-27
Sitkowski Antoni
Szpitalna Nr. 12, tel. 202-60
Urbański Justjan
Złota Nr. 76, tel. 337-86
Łukomski
Targowa Nr. 78
Wasiński Stanisław
Żelazna Nr. 33
Wojciechowski Alfons
Wolska Nr. 11, tel. 417-33
Złakowski Stanisław
Krak.-Przedm. Nr. 20, tel. 320-58

Sądzimy, że akcja nasza zostanie w całej rozciągłości poparta przez Czytelników, do których apelujemy aby zechcieli *nadsyłać nam dodatkowe informacje* dotyczące jednostek zarejestrowanych w naszym almanachu.

W. STAROMSKI.

SZANTAŻ

(Dokończenie)

W drzwiach Nr. 17 ukazał się na dzwonek pana Eustachego gruby, patrjarchalny żyd, pełnym godności ruchem ręki przeczesujący wspaniałą siwą brodę.

— Czy tu mieszka panna Bibjanna Krążekówna? — zapytał pan Eustachy, ubolewając w duchu nad tą biedaczką, którą nędza zmusza do mieszkania u żyda.

— Tu niema żadne Bibjanna — odpowiedział dostojny starzec,

— A, szelma żydziak, oszukał mnie — zawołał pan Eustachy i skoczył susem na schody aby gonić małego puryca.

— Czekaj pan, co się pan spieszy?—gruby żyd wylazł za drzwi i wymachiwał rękami przywołując uciekającego. Może ja coś wiem o Bibjanne?

Pan Eustachy zatrzymał się.

— Co pan chce od Bibjanne? Może ja załatwię?

— Chcę się z nią zobaczyć — mówił pan Eustachy wchodząc za żydem do ciemnego przedpokoju.

Żyd pokiwał głową.

— A co pan ma za interes?

— Co ja ci się będę, żydu, tłumaczył, gadaj gdzie ona mieszka — krzyknął zdenerwowany Eustachy.

Żyd cofnął się do pokoju, oświetlonego kopcącą naftową lampą.

— Aj, pan się zaraz złości, poco pan się denerwuje? Może my po dobroci zrobimy interes.

Pan Eustachy, widząc, że od tego żyda może dowie się czegokolwiek powiedział.

— Mam dla niej pieniądze!

— Ile? — zapytał żyd.

— 50 zł.

Żyd podniósł brwi i uśmiechnął się.

— Pan się złości, a ja panu teraz powiem wszystko. Ja wiem gdzie ona jest, ale ona niechce podać swój adres. Pan napisze do niej taki bilecik, to ja jej zaniosę pieniądze, ona panu napisze czy je dostała.

— Mądryś! — zawołał Eustachy, — chciałbyś dostać do łapy pieniądze! Gadaj gdzie ona mieszka bo inaczej — tu złapał żyda za brodę i parł nim na stół, stojący w środku pokoju.

—Aj puszczaj pan—krzyczał żyd, już mówię, już mówię, Koszykowa 143 m. 13.

Pan Eustachy pchnął żyda i wyszedł nie mówiąc już słowa.

Po jego wyjściu żyd odsapnął i strzepując poły chałata mruczał:

— Aj, paskudnik, łobuźnik, huligan, co on mi strachu narobił. Wszyscy płacą regularnie, a ten jeden potrzebuje być taki uczuciowy. On chce zobaczyć swoje Bibjanne, żebyś ty złamał nogę, jeżeli ja kiedy słyszałem o twoje Bibjanne. Ja jestem twoje kochanie, ja jestem twoje Bibjanne... Icek go przyprowadził, ten łobuz musiał zrobić grubszy interes.

Wyjął z szuflady długą listę, na której wypisane były różne nazwiska z adresami, przy każdem zaś napisane było: na rachunek opuszczonej wpłacił 50 zł.

— Oni wszystkie płacą cicho, oni są żonate, ten łobuz on pewno jest kawaler.

W tej chwili drzwi od schodów otwarły się z trzaskiem pod naporem jakiejś potężnej ręki i kilku zaaferowanych panów w przekrzywionych melonikach, z laskami w rękach wpadło do środka i nic nie mówiąc, a tylko sapiąc straszliwie poczęli okładać przerażonego gospodarza, którego dostojna postawa znikła pod wpływem strachu.

Pod bramą, na ulicy, Icek czekał na następnych, wykalkulował sobie lepszy interes niż służba u grubego żyda z pod Nr. 17.

...A na ulicy Koszykowej pod Nr. 143 pana Eustachego zrzucono ze schodów, wymyślając mu od idjotów.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 2 m. 14, telef. 9-13-14.

Prenumerata.
Rocznie 5 zł. — kwartalnie 1 zł. 20 gr.
Nr. pojedyńczy 10 gr.
Konto czekowe P.K.O. 1245.

Redaktor
przyjmuje interesantów codziennie od 13 — 14,
oraz wtorki, środy i czwartki 17 — 18.
Administracja
czynna od 9—15, w soboty od 9 — 14.

Ogłoszenia.
Za 1 mm. w tekście (układ 4-o szpaltowy) 1 zł.
za tekstem 75 gr., drobne za wyraz 30 gr. Dla poszukujących pracy (do 50 słów) 15 groszy.
Ogłoszenia drobne płatne zgóry.

Wydawca Stanisław Lewicki. Redaktor odp. **Marjan Dziżyński.**

Drukarnia Nowoświecka, Nowy-Świat 57.